

Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?

1. „Święta Wielkanocne z jajkiem i zającem” sł. i muz. W. Jarecki – nauka słów piosenki.

Link do piosenki: <https://www.youtube.com/watch?v=xAhMODXuujg>



I

Skacze drogą zając, skacze pomalutku.
Przykucnął za płotem, hop i już w ogródku.
Kic, kic, kic cichutko, skrada się do domu.
Każdemu zostawia prezent po kryjomu.

REF.: Święta Wielkanocne z jajkiem i zającem,
Słoneczne i pachnące Święta Wielkanocne. 2x

II

Idą chłopcy drogą, idą pomalutku.
Przykucnęli cicho, hop i już w ogródku.
Naraz śmiech i wrzawa, śmigus – dyngus krzyczą
i dziewczynki łapią i wodą je chlapią.

REF. Święta Wielkanocne z jajkiem i zającem,
Słoneczne i pachnące Święta Wielkanocne. 2x

2. „Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?” – próba odpowiedzi na pytanie na podstawie doświadczeń dziecka i opowiadania „Wielkonocny zajaczek”.

Wielkanocny zajaczek

Piotr Wilczyński

W sobotę od samego rana przygotowywaliśmy „święconkę”. To taki pleciony koszyczek, w którym jest kawałek chlebaka, kiełbaski i są jajka na twardo. Takie zwykłe, do jedzenia, i kolorowe, malowane. Właśnie siedzieliśmy z babcią w kuchni i obieraliśmy cebulę. – Babciu, a do czego nam te łupinki od cebuli? – spytałem.

– Popatrz, Michałku – babcia włożyła do garnuszka całą garść cebulowych łupinek i nalała wody. – Teraz ugotujemy w tych łupinkach jajka na twardo. Kiedy woda będzie wrzeć, łupiny puszczą sok i zabarwią skorupki na brązowo. Po wystygnięciu takie jajka można ładnie ozdobić. – A jak, babciu, a jak? – byłem bardzo ciekaw. – Trochę cierpliwości – powiedziała babcia.

Jajka się ugotowały. Jak wystygły, babcia wzięła jedno i taką grubą igłą do szycia zaczęła je wydrapywać. – Babciu, a ja tak nie umiem.

– Ty możesz zrobić pisanek. Weź pędzelek i ładnie pomaluj jajko farbkami.

– Dobrze, babciu. To ja namaluję wyścigówkę i żołnierza – postanowiłem.

– Ja wiem, że lubisz malować żołnierzy, ale na pisanec malujemy kwiaty, bazie, różne szlaczki

– zygzaczk. Takie wzorki, które mówią o nowym życiu, o wiosnie i o radości.

– A co tu napisałaś, babciu?

– Alleluja, to znaczy „chwalcie Boga”.

Kiedy tylko nasza święconka była gotowa, wziąłem koszyczek i pobiegłem do Miśki, żeby się pochwalić. Misia też miała koszyczek i też był śliczny. A potem poszliśmy do kościoła. Był taki długi stół i stało na nim mnóstwo święconek. Ale nasze były najładniejsze.

– A tu jest grób Pana Jezusa. – W kącie była zbudowana z kartonu i szarego papieru jaskinia, a w środku ktoś leżał pod prześcieradłem.

– To on umarł? – spytała Misia.

– Tak, ale potem zmartwychwstał.

– To dlaczego leży tutaj? – zupełnie nie mogłem zrozumieć.

– Tu prawdziwego Pana Jezusa nie ma. To jest taki symboliczny grób. Żebyśmy wszyscy pamiętali.

– Aha. Tak jak kartki przypominajki?

– No, powiedzmy, że trochę tak.

W niedzielę rano usłyszałem na schodach jakiś turkot.

– Misiek, Miiisiek! Co ci przyniósł zajaczek? – Michasia wpadła do mojego pokoju jak bomba. – Bo ja dostałam wózek dla lalki i ubranka – Miśka była uradowana.

– A co ty dostałaś? – spytała.

– Mój zajaczek włożył mi do koszyczka robota, takiego na baterię. Co chodzi i mówi. – Zajaczek chyba siedział w krzakach na podwórku i słyszał, jak kiedyś powiedziałem Bartkowi, że chciałem takiego robota. Nagle Misia wstała.

– Dzień dobry – to moja mamusia weszła do pokoju. – Dzień dobry, Michasiu. Wesołego Alleluja – odpowiedziała mama. – O! Jaki ładny wózek. To od zajaczka? – mama uśmiechnęła się do Misi.

– Tak, proszę pani. I jeszcze ubranka dla mojego bobaska. – Miśka wyciągnęła malutki sweterek i mięciutkie kapciuszki.

– No, to się zaczęło. Dziewczyny zawsze gadają o ciuchach – westchnąłem.

– Nie tylko, syneczku. O kosmetykach też – mamusia roześmiała się. – Ja dostałam od zajaczka moje ulubione perfumy. Jaki mądry ten zajaczek – mama pogłaskała po policzku tatę, który właśnie wszedł.

– Oj tak, bardzo mądry i ma dobry gust. Ja od niego dostałem bardzo elegancki krawat – tata był jeszcze w piżamie, ale na szyi miał zawiązany nowy krawat i wyglądał bardzo śmiesznie. Tata mówi, że to dobrze, jak ktoś umie się z siebie śmiać. Kocham mojego tatę.

– No, kochani, ale chyba już czas się ubrać i zasiąść do świątecznego śniadania? – powiedziała mama, wchodząc do łazienki.

– To ja też już lecę, u mnie też będzie śniadanie – Miśka złapała wózek z ubrankami i już jej nie było.

Na stole stały talerze i szklanki i półmiski, a także waza z zupą. Była wędlinka i jajka. Wszyscy złożyliśmy sobie życzenia. Uściskałem mamusię i powiedziałem jej, że bardzo ją kocham i życzyłem, żeby była zawsze uśmiechnięta. Dziadkowi i babci życzyłem stu lat, a tacie, żeby zawsze się mu się wszystko udawało.

– Michałku, daj mi swój głęboki talerzyk, dam ci żurku z białą kiełbaską – mama zdjęła pokrywkę z wazy.

– Nie lubię, nie chcę – skrzywiłem się i zakryłem rękami talerz.

– Michałku, a czy ty kiedyś jadłeś żurek z białą kiełbaską? – mama popatrzyła na mnie. – Nie, ale nie lubię! Jak w przedszkolu był żurek, to też nie jadłem – upierałem się. Czuję, że się rozpłaczę. Nie chcę żurku i już.

– Michałku, zrobimy tak. Naleję ci tylko łyżkę, spróbujesz i jak ci nie będzie smakowało, to nie będę cię zmuszała. Dobrze? – spytała mama pojednawczo.

– Dobrze, ale tylko łyżeczkę. Taką malutką – pokazałem paluszkami. Spróbowałem, i wiecie co? Żurek jest pyszny. I biała kiełbaska też. Ja nie chciałem jej jeść, bo się bałem, że będzie niedobra. A kiedy mama zapytała: – Kto ma ochotę na jajeczko faszerowane, to pierwszy powiedziałem: – Ja poproszę – i też było bardzo dobre. Mniam, mniam. Teraz już wiem, że nie można mówić, że się czegoś nie lubi, tylko najpierw trzeba spróbować.

W koszyczku święconka,
wszystko dziś smakuje.

Pan Jezus zmartwychwstał,
każdy się raduje.

3. „Co pasuje do Świąt Wielkanocnych?”

Rodzic przygotowuje różnorodne rekwizyty związane ze Świątami Wielkanocnymi i Bożego Narodzenia: koszyk, pisanki, palmę, baranka, bombki, łańcuch i gwiazdę. Dziecko wybiera te, które pasują do zbliżających się Świąt Wielkanocnych i próbuje uzasadnić swoją odpowiedź.

4. „Wielkanocne symbole”.

Dzielenie słów: jajko, baranek, palma, pisanka na sylaby. Globalne czytanie wyrazów.

5. „Masażyk relaksacyjny” (z rodzicami):

Stary niedźwiedź mocno śpi i o wiosnie śni:

Śniła mu się pisaneczka ta co cała jest w kropeczkach (uderzenia paluszkami-kropki)

Była też w paseczki (rysujemy paseczki)

I w wesołe krateczki (rysujemy krateczkę)

Ta w malutkie ślimaczki (rysujemy ślimaczki)

I żółciutkie kurczaczki (rysujemy kurczaczki- kółko, kółko, nóżki, dzióbek)

Cii... wiosna, wiosna ach to ty! (całymi dłońmi)

6. „Pisanki” - dziecko wraz z rodzicami ozdabia wydmuszki z jajek.

